



użyto znakomitych elementów, w tym, pracujących w obciążeniu, drogich bezindukcyjnych drutowych oporników Dale. Unit jest bardzo funkcjonalny, ponieważ posiada dwa wejścia i jedno wyjście RCA, jak również dodatkowo wejście XLR. Możemy podłączyć aż trzy pary słuchawek – jedną ze standardowym wejściem oraz dwie typu Pro. Pro

jest to standard używany przez Staxa, a wprowadzony ze względu na dwukrotnie wyższe napięcie polaryzujące (589V), które wymaga szerszego rozstawu pinów. Słuchawki SR-4040 Signature również dzielą wiele elementów z najdroższym modelem, m.in. ultra-cienką membranę (1,35µm) oraz wysokiej klasy przewód połączeniowy, wykonany z miedzi PC-OCC o niskiej pojemności. Membrana ma kształt owalny i jest większa niż membrany we wszystkich testowanych słuchawkach dynamicznych. Muszle Staxa wykonano z plastiku, zaś kontakt z głową zapewniają skóropodobne nakładki.

Słuchawki elektrostatyczne to arystokracja. Wpływ na to ma zarówno ich unikalna budowa, jak i... cena. Ale w tym przypadku weźmy pod uwagę, że kupujemy zestaw słuchawki – przedwzmacniacz.

Wykonanie SRM-006t jest w dużej części zbliżone do topowego modelu SRM-007t, od którego różni się głównie tym, że nie ma konstrukcji zbalansowanej. Wzmacniacz Staxa jest urządzeniem hybrydowym, gdyż na wejściu pracują tranzystory FET, zaś na wyjściu dwie podwójne triody 6FQ7/6FC7. Do jego konstrukcji

Stax SRS-4040



O D S Ł U C H

Od pierwszych do ostatnich godzin odsłuchu zestaw Staxa potwierdzał, że elektrostaty w wielu dziedzinach są niedoścignione. Przedział 80Hz–2kHz przetwarzany jest perfekcyjnie i limitowany głównie jakością źródła. Połączenie lamp i elektrostatów dało bowiem dźwięk pełen subtelności, odcieni, harmonicznym, których konstrukcje dynamiczne, nie wiem jak dobre, po prostu nie są w stanie oddać. Saksofony z płyt Rollinsa XRCD JVC miały głęboki i dźwięczny tembr. Dobre wrażenie robi również góra. Elektrostaty zazwyczaj ją nieco podkreślają, ale nie tym razem. Można nawet mówić o nieznacznym przyciemnieniu brzmienia, jednak bez jego zmatowienia. Najmocniej słyszalny jest przedział 2-4 kHz, tak więc słabo nagrane płyty, gdzie źródła pozorne zlewają się ze sobą, zostaną dokładnie pod tym kątem "prześwietlone". No i bas – jest to dziedzina, w której przetworniki dynamiczne mogą powalczyć z elektrostatami. Zarówno Grado, jak i Sennheiser potrafią uderzyć głębiej i bardziej soczyście.

Zestaw SRS-4040 Staxa jest wyborynym "daniem". Jeżeli ktoś lubi słuchawki i go raz posłucha, zakocha się. Jednak każdą miłość trzeba pie-

lęgnować, tak więc Staxa należy otoczyć szczególną opieką: najlepiej zagra ze wzmacniaczem postawionym na kolcach – w moim przypadku były to *Silent Points* Tara Labs. Również sieć jest ważna i tutaj nie najlepiej poszło z kondycjonerem Idhosa, a najlepsze rezultaty uzyskałem z przewodem sieciowym Eichmann eXpress wpiętym wprost do gniazdka.

SRS-4040

Cena [zł] 8575
Dystrybutor GROBEL AUDIO

Wykonanie

Sterownik przepięknie zbudowany – widać lata doświadczeń. Nieco kłopotu jest ze słuchawkami, a konkretnie z tym, że niemal w całości są wykonane z plastiku.

Ergonomia

Pomimo sporych rozmiarów bardzo wygodne i na tym polu tylko Sennheiser może być dla nich partnerem do sparringu.

Brzmienie

Wyrafinowane, starannie dopracowane brzmienie.